

Na Filipinach ewakuowano aż 87 tysięcy ludzi

10 grudnia 2024

9 grudnia 2024 roku wulkan Kanlaon na Filipinach przypomniał o swojej niszczycielskiej mocy, zmuszając władze do natychmiastowej ewakuacji około 87 tysięcy mieszkańców okolicznych terenów. Potężna erupcja eksplozywna, która rozpoczęła się o godzinie 15:03 czasu lokalnego, trwała siedem minut i wyrzuciła kolumnę popiołu na wysokość 6,7 kilometra nad poziom morza.



Filipiński Instytut Wulkanologii i Sejsmologii (PHIVOLCS) natychmiast podniósł poziom alertu z 2 do 3, wskazując na rozpoczęcie erupcji magmowej, która może prowadzić do jeszcze potężniejszych wybuchów. Na zboczach wulkanu zaobserwowano groźne spływy piroklastyczne, będące mieszaniną gorących gazów, popiołu i odłamków skalnych, które stanowią śmiertelne zagrożenie dla wszystkiego na swojej drodze.

Sytuacja jest szczególnie krytyczna w La Castellana, gdzie około 46 900 osób mieszka w strefie zagrożenia, w odległości 4-6 kilometrów od wulkanu. Władze utworzyły główny punkt ewakuacyjny na stadionie Panaad w mieście Bacolod, który może pomieścić do 30 000 osób. Szkoły w regionie zostały przekształcone w tymczasowe centra ewakuacyjne.

Departament Obrony Narodowej Filipin nie pozostał bierny wobec zagrożenia. Sekretarz Gilberto Teodoro jr aktywował Narodową Komórkę Koordynacji Międzyagencyjnej (IACC), która od 10 grudnia kieruje działaniami ratunkowymi. Na miejscu działają jednostki wojskowe z 303. i 302. Dywizji Piechoty, zapewniające wsparcie w ewakuacji i dystrybucji pomocy.

Opad popiołu został już zaobserwowany w Guimaras, a w mieście

Bago mieszkańcy zgłaszają nie tylko opad pyłu wulkanicznego, ale także charakterystyczny zapach siarki. W odpowiedzi na zagrożenie, Biuro Obrony Cywilnej (OCD) dostarcza niezbędne środki ochrony, w tym 2100 masek na twarz i 1000 zestawów higienicznych dla rodzin w mieście Bacolod.

Warto zauważyć, że wulkan Kanlaon, będący najwyższym szczytem wyspy Negros i całego regionu Visayas (2465 metrów n.p.m.), już wcześniej dawał sygnały ostrzegawcze. Dzień przed erupcją uwolnił 4638 ton dwutlenku siarki i emitował stałą kolumnę dymu sięgającą 300 metrów. W ciągu 24 godzin poprzedzających wybuch zarejestrowano 6 trzęsień ziemi, a dane dotyczące deformacji gruntu wskazywały na „nadmuchiwanie” się wulkanu.

Historia pokazuje, że Kanlaon nie jest nowicjuszem jeśli chodzi o aktywność wulkaniczną – od 1866 roku wybuchał ponad 40 razy. Znajduje się on w tzw. „Pacyficznym Pierścieniu Ognia”, strefie tektonicznej znanej z częstych trzęsień ziemi i erupcji wulkanicznych. Jego szczyt zawiera kalderę o szerokości 2 kilometrów i aktywny krater zwany Lugud.

Władze zakazały wstępu w promieniu 6 kilometrów od szczytu wulkanu i przygotowują się na możliwość podwyższenia alertu do poziomu 4, który oznaczałby nieuchronną, niebezpieczną erupcję. PHIVOLCS podkreśla konieczność stałego monitorowania sytuacji i przestrzegania nakazów ewakuacji, aby zminimalizować ryzyko związane z opadem popiołu, spływami piroklastycznymi i potencjalnymi potokami lawy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl